



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

W prasie przez całe wakacje można znaleźć zachęty do odkrywania najbliższej okolicy. Nie jest to tylko tanie pocieszenie dla tych, którzy nie stać na dalekie podróże. To jest trochę tak jak z dzieciństwem przeżyтым w PRL-u. Niby było szare, ale ile radości sprawiało skonstruowanie własnej zabawki. Dzisiaj, gdy podsuwa się je dzieciom błyszczące i gotowe – może i jest ciekawie, ale brakuje trochę pasji samodzielnego tworzenia. ■

ZA TYDZIEŃ

- JAK POWSTAJĄ ELITY? O oazie dawniej i dziś.
- ŚLĄSKI KOPCIUSZEK. Historia hrabiny Joanny.
- WAKACJE NA MIEJSCU. O półkoloniach w Lasowicach.

– Dawno, dawno marzyłem, by być celebrazem tej uroczystości – wyznał abp Wilhelm Kurtz, werybista, metropolita Madang w Papui-Nowej Gwinei, na zakończenie Sumy odpustowej na Górze Świętej Anny.

Na tegoroczny odpust św. Anny przybyło ponad dziesięć tysięcy wiernych z całej metropolii górnośląskiej, a także z miejsc odleglejszych, m.in. z Lublina, Gdańska, Wieliczki, nie licząc pielgrzymów przybyłych z Niemiec. Sumie odpustowej w gromadzie lurdzkiej przewodniczył pochodzący z podopolskiej Kępy abp Wilhelm Kurtz. – Kiedy niedawno byłem u papieża Benedykta XVI z wizytą *ad limina apostolorum*, on patrząc na mapę mojej archidiecezji Madang, zobaczył nazwę Ananberg i spytał, co to jest. Powiedziałem, że Góra Świętej Anny. Wtedy Benedykt XVI zaczął wspominać śląską Górę Świętej Anny i mówić mi, jak cudownie było na pielgrzymce mężczyzn w 1983



ANDRZEJ KERNER

roku. I ja to samo czuję! Tak wspaniałych muzykantów kościelnych nie ma na całym świecie! – mówił arcybiskup Kurtz, wzbudzając zrozumiały entuzjazm zgromadzonych.

Kazanie wygłosił opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa. – W czasach zagubienia i chaosu, pełni nadziei stajemy przy Jezusie Chrystusie. Łatwiej pójść za Nim, wpatrując się w tych, którzy przed nami przemierzali drogę świętości. Szczególną patronką jest św. An-

Cudowna figurka świętej Anny Samotrzeciej opuszcza bazylikę tylko raz w roku – w dniu odpustu św. Anny

na, opiekunka biednych, ludzi słabych i odrzuconych – mówił Ksiądz Biskup. Kaznodzieja zwrócił uwagę na kilka problemów i zjawisk społecznych wzmagających poczucie zagubienia: bezrobocie, emigrację zarobkową, brak poszanowania dla dnia Pańskiego, relatywizm moralny. – Cieszą statystyki, mówiące że wzrasta liczba wierzących, ale z drugiej strony rośnie liczba tych, którzy prawdy wiary traktują selektywnie – mówił bp Stobrawa. **AK**

JADWIGAFEST TRZECH WSI



Barwnym korowodem po ulicach parafii św. Jadwigi rozpoczął się VII Jadwigafest w Ziemiećicach. W siodle, na furmankach, traktorach, starymi autami, rowerami, motorami, i czym się tylko dało, mieszkańcy dotarli na rozpoczęcie imprezy, która trwała od piątku 22 lipca przez trzy dni. Jej pomysłodawcami są Maria Bujok i ks. proboszcz Józef German. Jedną z największych atrakcji festynu jest więc co roku turniej trójwsi o puchar proboszcza. W zaciętej rywalizacji najlepsze okazały się Ziemiećice, pokonując Przechlebice i Świętoszowice (dwie inne miejscowości należące do parafii). Tak jak w poprzednich latach, dochód z festynu przeznaczony jest na remont kościoła. ■

Traktor z napisem NFZ wzbudził wiele sympatii, szczególnie lekarzy

Rekolekcje „Jezus żyje!”



W rekolekcjach uczestniczyły osoby w różnym wieku

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Od 8 do 15 lipca, już trzeci rok z rzędu, odbyły się rekolekcje pt. „Jezus żyje!”. Wzięło w nich udział ponad trzysta osób (dzieci, młodzież, dorośli, świeccy i duchowni, zakonnice zza granicy, chrześcijanie z Kościoła Zielonoświątkowego i grekokatolickie małżeństwo z Ukrainy). Uczestnicy rekolekcji spotykali się na Eucharystii i modlitwie uwielbienia oraz korzystali z konferencji i spotkań w małych grupach na wybranym poziomie („Seminarium

Nowego Życia”, „Ku dojrzałości chrześcijańskiej”, „Wspólnota” i „Rekolekcje nadziei”). Osobne zajęcia zorganizowano dla małżeństw oraz dzieci i młodzieży. Organizatorami charyzmatycznych rekolekcji były katolickie ruchy i stowarzyszenia diecezji gliwickiej oraz Inicjatywa MISSIO, a głównymi odpowiedzialnymi ks. Artur Sepioło oraz Stefan Mitas. Więcej informacji oraz świadectwa uczestników można znaleźć na stronie www.gliwice.odnowa.org.

Korty zapraszają

ZABRZE. Klub Sportowy Mostostal Zabrze przez całe wakacje zaprasza dzieci na korty przy ul. Piłsudskiego. Młodzi miłośnicy tenisa mogą tam bezpłatnie grać od ponie-

działku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00. Jeżeli na kortach zbierze się przynajmniej dwudziestoosobowa grupa, to zajęcia może poprowadzić instruktor.



Na miejscu można za darmo wypożyczyć rakiетки i piłki

Wakacje trwają

WSTĘPNE PODSUMOWANIE. W tym roku Caritas Diecezji Gliwickiej dofinansowała odpoczynek letni dla ok. 1200 dzieci z najbiedniejszych rodzin, wydając na ten cel ponad 50 000 zł. Dzięki przekazanym środkom dzieci mogły wyjechać na kolonie, wycieczki oraz uczestniczyć w półkoloniach organizowanych w miejscu zamieszkania. Różne formy wypoczynku przygotowują parafie diecezji, często w jego organizację włącza się mło-

dzie. Diecezja gliwicka była też reprezentowana na Wakacyjnym Festynie Caritas dla dzieci, który odbył się 16 lipca na sopockim mołu. Przed publicznością wystąpił dziecięcy zespół z parafii w Suchoj Górze. Impreza była wyrazem wdzięczności dla wszystkich, którzy włączyli się w organizację Wakacyjnej Akcji Caritas. W ten sposób rozpoczęto też obchody 15-lecia reaktywowania działalności Caritas w Polsce.

O Rudach inaczej

KSIĄŻKA. Rudy cieszą się niemalejącym zainteresowaniem. Na temat tamtejszego sanktuarium, pocysterskiego opactwa i okolicy powstają wciąż nowe publikacje. Tematem interesują się także studenci Rybniczanka Anna Zamarska



jest autorką pracy magisterskiej, która została opublikowana w formie książki pt. „Dzieje ksiąg raciborskich. W kręgu kultury łowieckiej. Rudy 1841–1914”. Można ją znaleźć w „Księgarni na szlaku” w Rudach.

Dodatkowe zapisy

GLIWICE. Można jeszcze starać się o przyjęcie do Studium Muzyki Kościelnej oraz Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia w Gliwicach. Trwa dodatkowo nabór uczniów na pierwszy rok nauki oraz na tok indywidualny dla tych, którzy mają już wykształcenie muzyczne. Egzamin dla kandydatów odbędzie się w sobotę 27 sierpnia o godz. 10.00 w gmachu kurii diecezjalnej w Gliwicach przy ul. Łużyckiej 1. Więcej na stronie: www.muzyka.kuria.gliwice.pl. Informacje można uzyskać także pod numerami telefonu 032 / 230 78 75 lub 0 608 048 944.



Diecezja gliwicka kształci przyszłych organistów i muzyków kościelnych

Dzieci piszą legendy

KONKURS. Pod hasłem „Zabawcie się w Galla Anonima!” Rada Osiedlowa w Gliwicach Łabędach organizuje wakacyjny konkurs dla uczniów szkół podstawowych na najciekawszą legendę o dzielnicy. Najlepsza praca zostanie nagrodzona i opublikowana we wrześniu na łamach lokalnego informatora.

Podpisane utwory (imię, nazwisko, wiek, adres) będą przyjmowane w siedzibie RO w budynku dawnego Domu Kultury przy ul. Wolności 1A. Należy je składać w pokoju 108 w każdy wakacyjny poniedziałek w godzinach od 16.00 do 17.00. Jury oceni zarówno pomysłowość, jak i artystyczną formę wykonania prac.

Pieszo tam
i z powrotem
**NA OBCHODY
KALWARYJSKIE**

12 sierpnia po raz 238. z Gliwic, z parafii Wszystkich Świętych, wyruszy piesza pielgrzymka na Górę Świętej Anny. Pielgrzymi najpierw będą uczestniczyć w Mszy św. o godz. 5.00, na którą przybędzie także grupa z Gliwic Sośnicy. Potem się rozdzieli i dwoma trasami przez cały dzień pójdą do celu, by przez kolejne dwa dni uczestniczyć w obchodach kalwaryjskich ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Grupa z parafii Wszystkich Świętych pójdzie przez Brzezinkę do Kleszczowa, gdzie nastąpi oficjalne powitanie wszystkich pielgrzymów, również tych, którzy dołączą do grupy po drodze. Z Kleszczowa pielgrzymi drogą leśną dotrą do Rudzińca, a dalej do kościołka w Ujeździe, gdzie przewidziany jest postój na Anioł Pański i obiad. Stamtąd droga polami poprowadzi do Zalesia i przez Leśnicę na Górę Świętej Anny. W sumie pątnicy pokonają w jednym dniu 50 km. Na miejscu organizatorzy zapewniają nocleg w Domu Pielgrzyma na materacach w cenie 5 zł. Chętni do udziału w pielgrzymce nie muszą się zapisywać. Wystarczy w oznaczonym czasie stać się na miejscu. Należy ze sobą zabrać bardzo wygodne obuwie, spiwór, jedzenie na drogę, potrzebne leki, coś od słońca i deszczu. Powrót, także pieszo, przewidziany jest w poniedziałek 15 sierpnia, po porannej Mszy św. Tegoroczna pielgrzymka pod hasłem „Totus Tuus” ofiarowana będzie pamięci Jana Pawła II, który jako papież odwiedził Górę Świętej Anny w 1983 roku. ■

Wystarczy raz spróbować, żeby chodzić co roku

Wędruj na Świętą Annę!

Rozmowa z **Waldemarem Pielą**, przewodnikiem pieszej pielgrzymki z Gliwic na Górę Świętej Anny



wet nasz specjalny śpiewnik pt. „Wędruj na Świętą Annę”.

Jak to się stało, że został Pan przewodnikiem pielgrzymki?

KLAUDIA CWOLEK: – Pamięta Pan, kiedy po raz pierwszy był pieszko na Górze Świętej Anny?

WALDEMAR PIELA: – Tak, to było w 1981 roku, po mojej I Komunii Świętej. Zabrał mnie wtedy ze sobą ojciec chrzestny. To on zaszczepił we mnie miłość do Góry Świętej Anny i pokazał, na czym polega pielgrzymowanie. W tym roku pójde już po raz 23.

Czym Wasze pielgrzymowanie różni się na przykład od pielgrzymowania na Jasną Górę?

– Pielgrzymka na Jasną Górę ma więcej elementów formacyjnych, nauk i konferencji, na które podczas jednodniowej drogi, kiedy mamy do pokonania 50 kilometrów, nie ma za bardzo czasu. Te elementy odnowy duchowej dostarcza nam potem uczestnictwo w obchodach kalwaryjskich. W drodze natomiast czas upływa nam przede wszystkim na wspólnym śpiewie. Prawie cały czas gramy i śpiewamy. Wydaliśmy na-

Podjęście pod Górę Świętej Anny w zeszłym roku

– Franciszek Mańka, wieloletni przewodnik, przygotowywał mnie do tej roli od 1996 roku, pokazując wszystkie jej aspekty organizacyjne. W 2000 roku przejąłem pałeczkę. Dla mnie było to wielkie wyróżnienie, że razem z dwoma innymi przewodnikami – Rafałem Kocurem i Kazimierzem Liwerem – będę mógł prowadzić grupę do Babki Chrystusowej – Świętej Anny.

Ile osób liczy grupa z parafii Wszystkich Świętych?

– Po spadkowej tendencji przed kilkoma laty, teraz mamy wyż. Idzie nas ponad 100 osób. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie jesteśmy jedyną grupą, która wychodzi z Gliwic i okolic. Tradycja naszego pielgrzymowania związana jest z XVII-wiecznym ślubowaniem złożonym Matce Bożej po cudownym ocaleniu miasta przed wojskami Mansfelda. Gdy gliwiczanie z powodów politycznych nie mogli zadośćuczynić obietnicy, że co ro-

ku w podzięce będą chodzić na Jasną Górę, wybrali na miejsce pielgrzymowania Górę Świętej Anny. Teraz mamy więc dwie ślubowane pielgrzymki – i na Jasną Górę, i na Górę Świętej Anny.

Jak wygląda Wasz pobyt na miejscu?

– Przychodzimy wieczorem umęczeni, więc jest czas na odpoczynek. Śpimy na jednej wspólnej sali, na materacach. To ma oczywiście swój dodatkowy urok – nietrudno sobie wyobrazić, że wystarczy tylko iskierka humoru, żeby rozbawić całe towarzystwo. Niektórzy załatwiają sobie nocleg w nowej części Domu Pielgrzyma. Wieczorem pierwszego dnia mamy już wspólną modlitwę. Przez kolejne dwa dni uczestniczymy w obchodach kalwaryjskich, przygotowywanych przez franciszkanów. Czwartego dnia rano wracamy pieszo do Gliwic.

Czy zabiera Pan na pielgrzymkę swoją rodzinę?

– W tym roku po raz pierwszy pójdzie moja ośmioletnia córka Karolina, a dziesięcioletni syn Marek już po raz czwarty. Żona Ewa uczestniczy w pielgrzymce, odkąd poznaliśmy się. Zresztą, cała nasza grupa ma bardzo rodzinny charakter, a przedział wiekowy jest dość duży. Do tej pory najmłodszy uczestnik miał 6 lat, a najstarsza pani, nasza przysłowiowa „babcia” – 79. Serdecznie zapraszam więc wszystkich, którzy czują się na siłach przejść taką trasę. Na 99 procent ręczę, że jak przeżyją te wspaniałe dni z nami, będą chcieli uczestniczyć w pielgrzymce co roku. Są wśród nas osoby, które wyjechały do Niemiec i przyjeżdżają, żeby pójść na Górę Świętej Anny. A jak już naprawdę nie mogą być osobiście, to kontaktują się z nami telefonicznie. ■



WALDEMAR PIELA

Atrakcja na wąs

Miliony pasażerów i miliony ton towaru rocznie. Tyle w swych najlepszych latach przewoziły Górnośląskie Koleje Wąskotorowe. **Dziś po większości tras pozostały tylko wspomnienia, ale na jednej regularnie kursują pociągi.**

tekst i zdjęcia
PAWEŁ JUREK

Katowice z Tarnowskimi Górami i Miasteczko Śląskie z Raciborzem – sieć wąskich torów łączyła niemal wszystkie miasta Górnośląska. „Małe” pociągi zaczynały od wożenia węgla, ale służyły także ludziom, będąc szybkim i wydajnym środkiem lokomocji. Służyły, bo era wąskotorówek, niestety, się skończyła i to szybciej niż inicjujący jej rozkwit śląski przemysł.

Codziennie odjazdy

Ślady kolejkowej przeszłości nie zatarły się jednak całkowicie. Do dziś pozostał czynny odcinek wąskich torów (785 mm prześwitu) łączących Bytom z Miasteczkiem Śląskim. – Na tym fragmencie uruchamiamy osobowe pociągi. W okresie wakacyjnym kursują one



codziennie – mówi wiceprezes Stowarzyszenia Górnośląskich Kolei Wąskotorowych Paweł Niemczuk. W sumie na trasę wyjeżdża w ciągu całego dnia sześć składów (trzy z Bytomia i trzy z Miasteczka). Wobec niedawnej wizji całkowitej likwidacji linii to ogromny sukces.

Wycieczka w dwie strony

Dziś linia ma typowo turystyczny charakter. Kolejką podróżują całe rodziny. – Przyjechaliśmy tu z Gliwic. Zabraliśmy syna na wycieczkę. Bardzo lubi pociągi i jest zafascynowany podróżą. Dla mnie to też spora frajda –

powiedziała nam pani Halina, która po raz pierwszy jechała wąskotorówką. Jej pięcioletni syn z zachwytem wpatrywał się w mijane widoki. A choć kolejka przejeżdża także przez przemysłowe tereny Śląska, to jest co oglądać.

W drodze z centrum Bytomia najpierw wylaniają się zabudowania byłej kopalni „Szombierki” i istniejącej pod tą samą nazwą elektrowni. W kolejnej dzielnicy Bytomia – Karbiu – warto zrobić dłuższy przystanek. Istnieje tam największa i jedna z najstarszych w Polsce stacja kolei wąskotorowej. Obok peronów wielka

Kolej górnośląska jest najstarszą nieprzerwanie czynną koleją wąskotorową na świecie

atrakcją dla miłośników pociągów – lokomotywnia. Pod dachem oprócz lokomotyw znajdują się także wagony, a niektóre z nich niezwykle interesujące.

– Ten wagon zawsze pokazujemy z dumą – przyznaje oprowadzający po lokomotywni Paweł Niemczuk. Na pierwszy rzut oka wagon jak wagon, ale w środku komfort na „wysoki poziom”. – Zazwyczaj toalety w pociągach nie wyglądają zachwycająco, ale proszę zajrzeć do tej – zachęca pan Paweł. W środku: płytki, porcelanowa, malowana umywalka i komfortowa muszla z olejo-

ąskiego

kich torach

wymi siłownikami, zapobiegającymi „klapaniu” sedesowej deski.

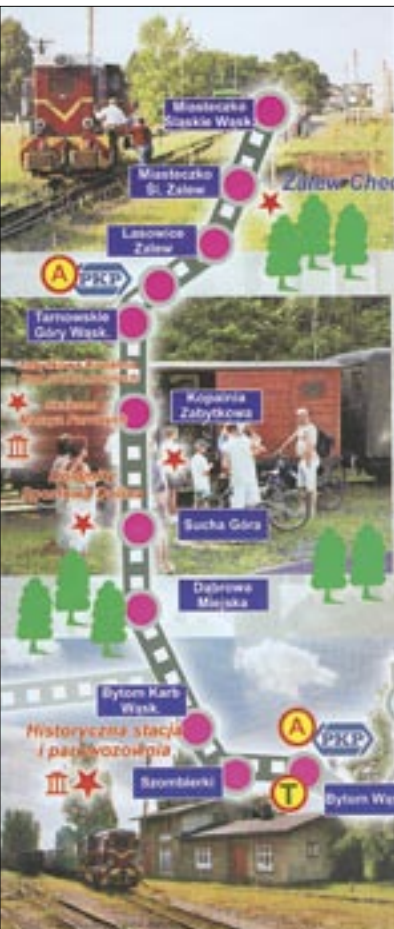
Przedział pasażerski obity elegancką tapicerką i wyposażony w wygodną ławę ze stołem pośrodku. – To salonka z 1912 roku – ciągnie pan Paweł. – Jedyne taki wagon w Polsce.

Z Bytomią Karbią pociąg rusza dalej. Przejżdża w pobliżu rezerwatu leśnego „Segiet” i mija nieczynne wyrobisko dolomitu

Wnętrze salonowego wagonu z 1912 roku



ARCHIWUM JGN



Trasa turystycznego przejazdu koleją wąskotorową z Bytomią do Miasteczka Śląskiego (21 km)

„Bobrowniki”. Kolejny dłuższy przystanek warto zaplanować w Tarnowskich Górach. Kolejka zatrzymuje się w pobliżu Kopalni Zabytkowej Rud Srebronośnych. Dla zwiedzających udostępnione jest podziemne wyrobisko oraz na powierzchni ekspozycja maszyn parowych, wśród nich lokomotywy wąskotorowe. Z Tarnowskich Gór kolejka wiezie nas do Miasteczka Śląskiego. Tam, w pobliżu zalewu Chechło, w okresie letnim wysiada największej pasażerów. Pozostali jadą do końca trasy, by niemal w centrum Miasteczka obserwować manewr przepinania lokomotywy. Droga powrotna jest identyczna.

Znikające tory

Trasa łącząca Bytom z Miasteczkiem liczy 21 km – to niespełna 10 procent istniejącej przed laty sieci Górnośląskich Kolei Wąskotorowych. Krótki fragment wąskich torów pozostał jeszcze w pobliżu Rud Raciborskich i Nędzy, gdzie także planowane jest uruchomienie turystycznych przejazdów.

Niestety, trudną przeszkodą dla operatorów kolejek są złodzieje, którzy niegdyś rozgrabili torowiska i czynią to nadal. Jak przyznają osoby zaangażowane w odbudowę trasy, ginie wszystko, co tylko można sprzedać na złomowisku. A szkoda, bo przejazd kolejką to naprawdę duża frajda. ■

NAJWAŻNIEJSZE DATY ŚLĄSKIEJ WĄSKOTORÓWKI

1843 – pierwsze oficjalne rozmowy dotyczące budowy kolei
1854 – zakończenie budowy linii Tarnowskie Góry–Bytom
1922 – sieć kolei podzieliła polsko-niemiecką granicę
1940 – rozpoczyna pracę pierwsza lokomotywa spalinowa
1945 – do sieci dołączono prywatną linię Gliwice–Racibórz, rozpoczęły się przejazdy pasażerskie
1950 – sieć torowa kolei wynosi 233,5 km – najwięcej w historii
1984 – z eksploatacji wycofano ostatnie parowozy
1991 – zawieszono przewozy pasażerskie
2001 – na trasę wyrusza ostatni pociąg towarowy
2002 – uruchomiono pierwszy pociąg turystyczny na trasie Bytom–Miasteczko Śl., sieć kolejowa przechodzi w zarząd gmin
2004 – operatorem linii zostaje Stowarzyszenie Górnośląskich Kolei Wąskotorowych

WAKACYJNY ROZKŁAD JAZDY

Do 31 sierpnia pociągi odjeżdżają codziennie ze stacji:

- Bytom Wąsk. (obok dworca PKP i PKS): 9.00, 12.00, 16.00
- Miasteczko Śląskie Wąsk.: 10.20, 14.30, 17.30

Szczegółowy rozkład jazdy na stronie www.gkw.pl

Święto Młodzieży na Górze Świętej Anny

Potrzebują przytulenia

Już po raz dziewiąty na Górze Świętej Anny dwa tysiące młodych ludzi przez pięć dni przeżywało Święto Młodzieży.

Z opisem annogórskiego Święta Młodzieży jest pewien kłopot. Dzieje się tam tak wiele, że sama relacja z różnego rodzaju wydarzeń, spotkań i nabożeństw byłaby długa i chyba nużąca. Z innej strony młodzi przyjeżdżający na święto są tak różni, że nie można tego spotkania podciągnąć pod jeden mianownik. Dla jednych są to rekolekcje, dla innych nie. Są tu bardzo młodzi, pobożni, zaangażowani w swojej parafii, ale są i tacy, którzy bliższy kontakt z księdzem czy siostrą zakonną nawiązują właśnie tutaj. Ważne, że nikt nie wartościuje, kto jest lepszy: pobożni czy wyglądający na niepobożnych.

Bliski duchowny

– Najważniejsza w tym spotkaniu jest normalność, zwykły bliski kontakt z młodymi – mówi o. Albert Krzywański z franciszkańskiego duszpasterstwa młodzieży na Górze Świętej Anny. Rzeczywiście, księża, zakonnicy i zakonnice są tu na wyciągnięcie ręki, w każdej chwili do dyspozycji młodych. Do banalnej rozmowy, wspólnych wygłupów czy płasów, ale i do spowiedzi czy rozmowy na głębsze tematy. – Tego często brakuje w polskich parafiach: księży, którzy oddawaliby się całkowicie do dyspozycji młodych ludzi, poświęcaliby im swój czas i siły. Często to słyszę od młodzieży. Obawiam się,



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

że Kościół w Polsce może stracić młodych na rzecz sekt czy grup politycznych – mówi s. Elke Stein z jedynej w Polsce klasztoru Kapucynek Tercjarek od Świętej Rodziny we Wrocławiu. Siostra Elke przyjeżdża na spotkania od ośmiu lat. Naszą rozmowę co chwila przerywają młodzi, którzy wcześniej się już umówili i chcą z nią porozmawiać.

Spotkania różnego stopnia

Program każdego dnia Święta Młodzieży skomponowany jest ze stałych elementów: Msza św., konferencje wygłaszane przez franciszkanów i ks. Roberta Chudobę, duszpasterza młodzieży diecezji gliwickiej, spotkania w grupach, Koronka do Miłosierdzia Bożego, prezentacje teatralne, koncert muzyczny (w tym roku obsada naprawdę znakomita. Wy-

stępowały m.in. zespoły Raz, Dwa, Trzy oraz 2 Tm 2,3). Wszystko dzieje się pod wielkim namiotem, rozbitym na placu przed Domem Pielgrzyma. Jest jeszcze jedno ważne miejsce. Kaplica w Domu Pielgrzyma, w której przez całą dobę trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. – Nawet nocą jest pełna modlących się ludzi – cieszy się o. Cherubin Żyłka, główny konferansjer spotkania, zagrzewający młodych do modlitwy, śpiewu i tańca. Owszem, tańce czy też płąsy zdarzają się także podczas liturgii, nawet tej z udziałem biskupa Pawła Stobrawy z Opola.

Ich święto

Ważne jest również to, że w organizację spotkania zaangażowanych jest prawie 300

Święto Młodzieży odbywa się wokół Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny

jego uczestników – wolontariuszy. W ten sposób jest to naprawdę ich święto. Jest ono ich również dlatego, że jednym z naj-

oczywistszych wniosków, które się nasuwają obserwatorowi, jest ten, że pokolenie rodziców dzisiejszej młodzieży przeżywało swoje wtajemniczenie w życie Kościoła na inny sposób. Wśród wniosków jest m.in. ten, że niemal naoczny jest ich głód przyjaźni, bliskości, czułości. Mówią o tym także psychologowie prowadzący tu non stop poradnię psychologiczno-rodzinną. – Przed chwilą była tu dwudziestolatka, która mówiła, że wciąż potrzebuje, by mama ją przytuliła, i że bardzo jej tego przytulenia brakuje – mówi Renata Warner, szefowa poradni. **AK**

W spotkaniu uczestniczyło około 50 osób niepełnosprawnych



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI



ANDRZEJ KERNER

Zapowiedzi

■ PIELGRZYMKI MOTOCYKLISTÓW

31 LIPCA, Góra Świętej Anny, godz. 11.30 – Msza św. w bazylice św. Anny, po Mszy św. pobłogosławienie motorów w grocie lurdzkiej.

■ ODPUST PORCJUNKULI

2 SIERPNIĄ, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku, godz. 10.00 – rozpoczęcie uroczystości. Msza św. o godz. 11.00.

■ OJCOWIE KAMILIANIE

zapraszają 2 SIERPNIĄ o godz. 20.30 do kościoła filialnego pw. św. Jana Chrzyciela i św. Kamila w Tarnowskich Górach na comiesięczną Eucharystię oraz Koronkę do Miłosierdzia Bożego w intencji rychłej beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II.

■ UROCZYSTOŚCI EUCHARYSTYCZNE

połączone z odpustem ku czci św. Edyty Stein – 7 SIERPNIĄ, godz. 11.30 – parafia św. Edyty Stein w Lublińcu.

■ DZIEŃ MODLITW GŁUCHONIEMYCH

7 SIERPNIĄ, Góra Świętej Anny – rozpoczęcie o godz. 10.00.

■ KONCERT MUZYKI FILMOWEJ

odbędzie się w 7 SIERPNIĄ o godz. 19.30 w Wiśniowym Sadzie w Tarnowskich Górach (ul. Odrodzenia 4). Na fortepianie zagra Tomasz Kamiński. W programie: A. Pärt, Ph. Glass, W. Kilar, J.N. Howard, S. Ten Holt, T. Kamiński. Wstęp wolny. W razie niepogody koncert odbędzie się 14 SIERPNIĄ.

■ ROCZNICA ŚMIERCI EDYTY STEIN

9 SIERPNIĄ o godz. 18.00 w kaplicy sióstr boromeuszek w Gliwicach przy ul. Zygmunta Starego 19 zostanie odprawiona Msza św. w 63. rocznicę śmierci Edyty Stein w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Wakacyjny obóz ministrantów

Nocleg pod gołym niebem

Niedzielne popołudnie, prażące słońce i pusty Dom Rekolekcyjno-Formacyjny w Nędzy.

Tam, według naszych informacji, mieli wypoczywać ministranci, ale właśnie wyjechali na nocleg w lesie.

– Musi się pan wrócić, pojechać w kierunku Rud i potem skrócić w prawo do lasu – panie kucharki gotujące ministrantom instruowały, w jaki sposób dotrzeć do leśnej przystani. Od asfaltu droga prowadziła wąską leśną ścieżką. W końcu w pobliżu jeziora (wiele ich wokół Rud) wyłoniła się oświetlona świecami drewniana wiata. Obok ognisko i ministranci z kiełbasami na patyku. Wszystko wyglądało niczym scena z przygodowych filmów: ciemny las i rozbity obóz poszukiwaczy skarbów. Ministranci do lasu nie przyjechali jednak, aby szukać skarbów, ale aby przeżyć fascynującą wakacyjną noc. Zabrali ze sobą śpiwory i nocowali pod gołym niebem. Przez cały czas pełnili też wartę przy obozie. – Niektórym wartownikom wy-



PAWEŁ JURK

Nie trzeba jechać daleko, żeby przeżyć przygodę

dawało się, że widzieli jakiegoś zjawy. Było odrobinę strachu i emocji, ale na zakończenie obozu większość chłopców najmilej wspominała właśnie tę noc – mówi organizator

obozu, ks. Jacek Skorniewski, diecezjalny duszpasterz ministrantów. – Nasz nietypowy nocleg był oczywiście odpowiednio zabezpieczony, informacje o naszym wypadzie posiadała m.in. straż leśna.

Ministranci podczas swego obozu poznawali turystyczne atrakcje miejscowych terenów. Jako że przywieźli do Nędzy swoje rowery, nie mieli żadnych problemów z dotarciem do ciekawych miejsc. – Byliśmy m.in. na Magdalence, poznawaliśmy meandry rzeki Ruda i tropiliśmy bobry, z 36-metrowej wieży obserwowaliśmy teren dawnego pożaryska leśnego – wyliczali chłopcy.

Wakacyjny obozowy czas był także przeznaczony na formację. – Każdy dzień rozpoczynaliśmy i kończyliśmy modlitwą. Uczestniczyliśmy we Mszy św. oraz w spotkaniach w grupach – relacjonują ministranci. Były także lekcje śpiewu, choć ich efekty pojawiły się dopiero na końcu turnusu. Ponadto chłopcy rozgrywali sportowe boje, m.in. w siatkówkę, oraz pomagali w utrzymaniu czystości i zmywaniu po posiłkach. **PJ**

Multimedia w dydaktyce

Ostatni taki kurs

22 lipca w gliwickiej KANIE zakończył się tygodniowy kurs, w którym uczestniczyło 16 nauczycieli szkół ponadpodstawowych.

Szkolenie pt „Multimedia w dydaktyce” Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA zorganizowało we współpracy z firmą Siemens. Celem bezpłatnego kursu było pokazanie możliwości, jakie dają współczesne technologie informatyczne i ich przeciwieństwo pod kierunkiem wysoko wykwalifikowanej kadry. Każ-



KLAUDIA CWOLEK

Zajęcia trwały codziennie od 9.00 do 13.15. Niektórzy uczestnicy przychodzili już wcześniej.

dy nauczyciel po 20 godzinach spędzonych w KANIE potrafi stworzyć własną prezentację multimedialną przy użyciu komputera, kamery, aparatu cyfrowego, skanera i innych dobrodziejstw techniki. Efekt swojej pomysłowości może potem wykorzystać na lekcjach.

Podobne kursy w KANIE trwały przez trzy i pół roku. W tym czasie skorzystało z nich prawie 2050 nauczycieli. Wakacyjna edycja była ostatnim tego typu szkoleniem. **KC**

Perły na wakacje

Kościół w Księżym Lesie

Istniejący do dziś drewniany, późnogotycki kościół w Księżym Lesie powstał dzięki właścicielowi majątku Johannowi Slaweckiemu w 1494 roku.

Usytuowany na wzgórzu kościółek, niegdyś szczelnie otoczony lipami, zbudowany został głównie z modrzewia, z bierwion o średnicy 18 cali, choć w okolicy drzewo to jest rzadkością.

W latach 1570–1629 kościół zamieniono na zbór protestancki, po czym wrócił on do katolików. Obecnie świątynia ma status kościoła filialnego parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Kamieńcu. W roku 1999 obchodzono jubileusz 500-lecia jego konsekracji. Świątynia należy do najstarszych kościołów drewnianych na terenie diecezji gliwickiej.

Kościół jest orientowany, konstrukcji zrębowej, na podmurówce z kamieni i cegieł. Przy nawie od południa znajduje się kaplica z XVIII wieku. W 1905 roku dobudowano od zachodniej strony ceglana kruchtę z emporą dla chóru muzycznego, która wprawdzie powiększyła wnętrze, ale nie dodała uroku gotyckiej bryle budowli.

Charakterystyczną cechą kościoła jest sięgający od północy niemal do ziemi, kryty gontem dach, przykrywający niskie soboty, częściowo zaszalowane, pełniące dziś funkcję składu przyległego do zakrystii. Nad nawą umieszczono czworoboczną wieżyczkę sygnaturki, pierwotnie zwieńczoną wysmukłym piramidalnym hełmem, zastąpionym w 1960 roku latarnią z baniastą kopułką i krzyżem. Nad południową kaplicą znajduje się dach pięciopięciopięciowy z kopułą



W 1945 roku kościół uległ znacznemu zniszczeniu. W 1955 roku został odremontowany.



Prezbiterium zamknięte ścianą prostą, oddzielone jest od nawy belką tęczową

ką niegdyś zakończoną pazdurem, obecnie metalowym krzyżem.

We wnętrzu możemy podziwiać wyposażenie z przełomu wieków XVIII i XIX, ołtarze boczne późnobarokowe ze snycerską dekoracją akantową. W 2001 roku wszystkie ściany zostały obudowane w celu zabezpieczenia odkrytych cennych polichromii, na których konserwację brak obecnie finansów. Pozostawiono jedynie w kilku miejscach otwory, w których



„Zacheusz” na południowej ścianie nawy – krzyż pamiętający uroczystość konsekracji w 1499 roku

widoczne są malowidła. Jedno z nich to tzw. zacheusz.

ANNA SZADKOWSKA

Msze św. w niedziele i święta o 8.30 (w czasie zimowym – 9.00) oraz w piątki o 18.00.

SŁOWNIK TERMINÓW ARCHITEKTONICZNYCH:

■ **Akant** – roślina o dużych, głęboko wyciętych liściach i zebranych w kłos kwiatostanach, rosnąca w stanie dzikim w krajach śródziemnomorskich; pierwowzór ornamentów znanych pod nazwą liścia, kwiatu i wici akantu, stosowanych szeroko w ornamentyce od starożytności do czasów współczesnych.

■ **Belka tęczowa** – pozioma belka przecinająca otwór między prezbiterium a nawą; prosta, fazowana (w gotyku) lub profilowana, ozdobnie powyginana (w baroku); zazwyczaj z krucyfiksem i figurami Maryi i św. Jana; czasem zdobiona napisem.

■ **Empora** – rodzaj galerii lub trybuny (głównie w kościołach nad nawami bocznymi lub kruchtą), mającej na celu powiększenie powierzchni dla uczestników nabożeństwa lub stworzenie oddzielnego pomieszczenia (np. dla kobiet, zakonnicy, dworu).

■ **Latarnia** – nadbudówka w formie okrągłej, owalnej lub wielobocznej wieżyczki nad dachem lub kopułą, gęsto przepłata oknami, zwieńczona własnym hełmem, najczęściej kopulastym, oświetlająca wnętrze.

■ **Pazdur** – pionowa nasada umieszczona na szczycie dachu, ozdobnie wycięta z kawałka drewna; występuje głównie w budownictwie ludowym Małopolski (najbogatsze formy na Podhalu: lilia, tulipan – i Sądeczyźnie: motyw grotu, krzyża); odpowiednikiem pazdura na pozostałym obszarze Polski są śparogi.